

To jest ten dzień - dziś udowodni sobie i innym, że też potrafi podrywać piękne dziewczyny. Wyjdzie ze skorupy i pokona dręczącą go od lat nieśmiałość. Miał dość ślęczenia w samotności przed komputerem. Znudziły go wirtualne flirty w necie. Męczyła świadomość, że czas tak szybko przemija a on jeszcze nie wie jak to jest.

Maszerował rażnym krokiem, główną ulicą miasta. W umyśle pulsowała tylko jedna myśl - Uda się! Musi się udać! - jakby chciał zagłuszyć podskórny lęk; obawę, że niezależnie co zrobi i tak będzie skazany na porażkę. Od szesnastu lat skrywał w rachitycznym ciele okrutnego pesymistę, którego należało jak najszybciej zgładzić. To dziś jest ten dzień!

Lustrował wzrokiem tłum w poszukiwaniu odpowiedniej kandydatki. W pewnym momencie, daleko w tłumie, ujrzał urodziwą niewiastę. Fajnie by było zsynchronizować swój joystick z jej myszką - pomyślał. Idąc, płynnie kołysała krągłymi, pełnymi biodrami. Cóż za obudowa! - westchnął rozmarzony. Zeskanował błyskawicznie jej obraz by poddać go gruntownej analizie. Opalona, rozwiane blond włosy, dorodna pierś, długie zgrabne nóżka, talia osy - bardzo atrakcyjny interfejs; chodzący ideał.

Teraz albo nigdy! Trzeba tylko znaleźć do niej odpowiedni klucz dostępu by się zalogować - myślał gorączkowo. Może będzie jedynym użytkownikiem. Miał cichą nadzieję, że nie okaże się, że jest już zajęta. Poczuł falę gorąca. Rumieńce - niedobrze, albo karta graficzna szaleje, albo procesor się przegrzewa. Musi się opanować póki obiekt jest jeszcze dość daleko, inaczej istnieje ryzyko wystąpienia błędu krytycznego i będzie po ptokach. Wziął głęboki wdech, odpalił filtr antystresowy i szybko się zresetował. Trzeba błyskawicznie działać. Była coraz bliżej. Gdy tylko uznał, że system jest w pełni stabilny postanowił sprawdzić w bazie danych informacje na temat podrywania dziewczyn. Dwa dni temu przeczytał świetną książkę na ten temat i skopiował wiele praktycznych porad na swojego twardego dysku. Przeszukiwał pamięć; klaster po klastrze, folder po folderze. Tymczasem piękna nieznajoma była już zaledwie dwadzieściapara metrów od niego. Pomyślał, że może ma te dane na innej partycji? Miał wrażenie, że z tego całego napięcia przepała się złącza. Jest! Znalazł! Są...skompresowane. Jeeezu jak mógł zapomnieć o rozpakowaniu! Nie zdąży - rozpaczliwa myśl przemknęła przez obwody logiczne. Uff udało się. Teraz pozostało tylko wejść na jej trajektorię, zbliżyć się i zagadać. Dobra odpowiednie hasło. Wyprostował się - musi przecież wyglądać na pewnego siebie. Jeszcze tylko podreguluje kartę dźwiękową - nie chciał przecież wydać z siebie falseciku młodzieńca przechodzącego mutację; głos musi być niski i zmysłowy. Zastąpił dziewczynie drogę.

- Cześć! Chcę cię poznać. - rzucił pogodnym tonem i zaprezentował swą klawiaturę w promiennym uśmiechu.

- A ja ciebie nie. Spadaj!

Tego się nie spodziewał. Przecież w podręczniku pisali że: pewność siebie plus dobra postawa i odpowiedni ton głosu równa się sukces. Zawiesił się - kompletnie nie wiedział co począć. Przecież miało być inaczej! Brakowało mu odnośnika do porady co robić w takiej sytuacji. Tracił ją! Z każdą, trwającą wieczność, sekundą kłopotliwego milczenia malała szansa, że uzna iż mogliby być kompatybilni. Porażka! Czuł jak uszy płoną nieznosnym żarem. Jej oczy wyrażały coraz większą pogardę. Był jak statek, który idzie na dno. Dno. Śmiała się z niego. Z każdą chwilą coraz głośniejsze, do łez. Uciekł. Nie wytrzymał tego napięcia. Nikt go nigdy tak nie upokorzył - niemalże spalił się ze wstydu. Koniec z podrywaniem! Nigdy nie będzie miał powodzenia u kobiet - musi się z tym ostatecznie pogodzić. Podjął desperacką próbę i przegrał z kretelem. Koniec! Wróci do świata komputerów, internetu, programów i gier. Zasklepi się mocniej w skorupie niedostępności i będzie przemierzał rozległe zero-jedynkowe

krainy. Tu znowu będzie niezwyciężonym panem i władcą; jedynym, niepodzielnym, niepokonanym.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Krzysztof T Dabrowski, dodano 09.02.2007 11:01

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.